

Andrzej Szabaciuk

Werbunek migrantów ekonomicznych w Rosji na wojnę przeciwko Ukrainie

Ponad dwa lata nowej fazy toczącej się w Ukrainie wojny, która przybrała charakter wojny na wyniszczenie, skłania władze Rosji do szukania niekonwencjonalnych metod w celu uzyskania przewagi. Jednym z takich sposobów jest werbowanie migrantów ekonomicznych zarówno do rosyjskiej armii, jak i w charakterze pracowników, którzy tworzą umocnienia na obszarach okupowanych bądź uczestniczą w odbudowie tych terenów. Dowodzi to, że Rosja nie liczy się z prawem międzynarodowym ani elementarnymi prawami człowieka, dążąc do zwycięstwa w tej wojnie, oraz świadczy o problemach z werbunkiem ochotników w samej Rosji.

Sytuacja migrantów ekonomicznych w Rosji po 24 lutego 2024 r. Nowa faza rosyjskiej agresji na Ukrainę przyczyniła się do istotnej zmiany położenia migrantów ekonomicznych w Federacji Rosyjskiej. Sankcje nałożone przez społeczność międzynarodową oraz masowe wycofywanie się kapitału zagranicznego i międzynarodowych firm w pierwszych miesiącach nowej fazy wojny diametralnie pogorszyły położenie migrantów zarobkowych w Rosji. Osoby, które wróciły do domów, niejednokrotnie zmuszone były do ponownego wyjazdu do Rosji z powodu jeszcze trudniejszej sytuacji ekonomicznej w państwach Azji Centralnej czy Kaukazu Południowego. Dotyczyło to przede wszystkim państw, które nie przystąpiły do Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej i od 1 stycznia 2014 r. ich obywatele zmuszeni byli do comiesięcznego zakupu zezwoleń na pracę (трудо́вой пате́нт), w oparciu o które mogli legalnie pracować praktycznie na obszarze całej Rosji. W efekcie migranci zarobkowi – przede wszystkim te osoby, które z uwagi na trudności na rynku pracy zdecydowały się na przeniesienie do „szarej strefy” – narażeni byli na sankcje ze strony służb migracyjnych czy organów ścigania. Jeżeli przed 24 lutego 2022 r. najczęściej groziła im konieczność wykupienia się łapówką lub rzadziej deportacja z zakazem wjazdu na terytorium Rosji do pięciu lat, to wraz z nową fazą wojny pojawiła się jeszcze jedna możliwość. Migranci mogli zgłosić się jako ochotnicy na wojnę na Ukrainę. Osobom, które zdecydowały się na taki krok, oferowano nie tylko niezwykle atrakcyjne wynagrodzenie, kilkukrotnie wyższe niż z tytułu pracy w transporcie czy sektorze budowlanym, ale także po powrocie z frontu uproszczoną ścieżkę naturalizacji. Taką możliwość przewidywał dekret Władimira Putina z 30 września 2022 r., jednak dotyczył on tylko osób, które podpisały kontrakt z rosyjską armią na rok. W nowelizacji z 15 maja 2023 r. przyznano podobne przywileje członkom najbliższej rodziny takiej osoby.

Migranci, którzy nie godzą się na propozycję władz, mogą być oskarżani o fikcyjne przestępstwa, zastraszeni, oszukiwani, bici, a nawet deportowani. Werbunek prowadzony jest także w aresztach oraz więzieniach. Presja wywierana jest przede wszystkim na osoby, które naruszyły przepisy migracyjne lub starają się o rosyjskie obywatelstwo. W proceder zaangażowani są również pracownicy państwowych centrów migracyjnych. Najczęściej nacisk wywierany jest na obywateli państw Azji Centralnej, głównie Tadżykistanu i Uzbekistanu. Do tego typu działań zachęcają skrajnie prawicowi politycy rosyjscy. Przykładowo w maju 2023 r. poseł Dumy Państwowej Michaił Matwiejew zastanawiał się, dlaczego w Ukrainie nie walczą „tadżyckie bataliony”, skoro przybywa obywateli Rosji z Azji Centralnej: „Tam [na pierwszej linii frontu] za swoją ojczyznę giną mężczyźni z rdzennej ludności Rosji, głównie [etniczni] Rosjanie, których tutaj zastępują setki tysięcy Azjatów”. W październiku 2023 r. przewodniczący Komitetu Śledczego FR Aleksandr Bastrykin stwierdził, że nowi obywatele Rosji, którzy odmówią udziału w wojnie na Ukrainie, będą pozbawiani obywatelstwa.

Służby organizują naloty na duże skupiska migrantów ekonomicznych, w tym m.in. place budów, meczety, zakłady pracy, akademiki, bazy, turnieje sportów walki. W pierwszej kolejności pod broń powoływane są osoby, które niedawno otrzymały obywatelstwo rosyjskie i objęte zostały rejestracją wojskową, pozostałym weryfikuje się dokumenty i prowadzi agitację na rzecz dobrowolnego wstąpienia w szeregi armii. Zjawiska te zaczęły się na

szerszą skalę po zamachu terrorystycznym na Crocus City Hall w Krasnogorsku w marcu 2024 r., który dodatkowo wzmocnił w Rosji nastroje antyimigracyjne oraz wzmógł kontrole legalności pobytu i zatrudniania migrantów, co skutkowało deportacjami i dalszymi próbami werbowania ich na wojnę. Na mniejszą skalę władze Rosji próbują werbować także osoby z innych obszarów, m.in. Afryki czy Bliskiego Wschodu, które nielegalnie trafiły na terytorium Federacji Rosyjskiej. Przed deportacją niejednokrotnie daje im się możliwość podpisania kontraktu z rosyjską armią.

Należy przy tym podkreślić, że obcokrajowcy podpisujący kontrakty z rosyjską armią mogą zostać za to ukarani w swojej ojczyźnie. Kary więzienia za walkę w szeregach obcych armii czy formacji najemniczych wynoszą od 5 do 12 lat w Tadżykistanie, od 5 do 10 lat w Uzbekistanie i od 10 do 12 lat w Kirgistanie.

Praca na obszarach okupowanych Ukrainy. Wojna Rosji przeciwko Ukrainie pogłębiła deficyt siły roboczej na rosyjskim rynku pracy. W konsekwencji władze Rosji wykorzystują migrantów nie tylko jako najemników wysyłanych na Ukrainę, ale coraz częściej jako pracowników przemysłu zbrojeniowego. Migranci ekonomiczni z Azji Centralnej wykorzystywani są także do budowy umocnień na terenach okupowanych. Znany jest przypadek przedsiębiorstwa ABZ Biełyj Rast, które w styczniu 2023 r. wysłało swoich pracowników do budowy systemu okopów i schronów w obwodzie zaporoskim, a następnie nie zapłaciło obiecanych wynagrodzeń. Wspomniane przedsiębiorstwo, specjalizujące się w budowie i remoncie dróg oraz chodników, dostarczało na front betonowe konstrukcje zwane „zębami smoka”. Przy pracach nad umocnieniami na obszarach okupowanych zaangażowani są także naturalizowani migranci, którzy zostali zmobilizowani do armii. Przywoływany Aleksander Bastrykin w trakcie Międzynarodowego Forum Prawniczego w Petersburgu 27 czerwca 2024 r. stwierdził, że władzom udało się namierzyć ok. 30 tys. byłych migrantów, którzy uniknęli rejestracji wojskowej, i ok. 10 tys. z nich zostało już powołanych do wojska. Jak zauważył: „Pytają nas: Po co oni są tam potrzebni, ci panowie? Ryc okopy i budować umocnienia. Do tego niezbędne są naprawdę pracowite ręce. Dziś zasilają one zaplecze naszej armii”.

Migranci masowo werbowani są również do prac budowlano-remontowych na obszarach okupowanych, m.in. na Donbasie i w kontrolowanej przez Rosję części obwodu zaporoskiego i chersońskiego. Władze początkowo nie weryfikowały szczegółowo dokumentów pracowników podejmujących tam pracę. Obecnie, ze względów bezpieczeństwa oraz z powodu powtarzających się skandali związanych z niewypłaceniem całości wynagrodzenia pracującym tam imigrantom, które nagłaśniały niezależne rosyjskie media, kontrole te zostały zaostrzone. W przypadku osób, które uzyskały rosyjskie obywatelstwo, istnieje także możliwość osiedlenia się na tych terenach. Władze Federacji Rosyjskiej próbują stymulować rosyjską migrację na obszary okupowane, oferując chętnym nieruchomości w atrakcyjnych cenach oraz preferencyjny 2-procentowy kredyt hipoteczny.

Wnioski

- Aby zapewnić stały dopływ żołnierzy na wojnę na Ukrainę, Federacja Rosyjska od początku walk stosowała szereg niekonwencjonalnych działań, prowadząc tzw. cichą mobilizację. W tym celu wykorzystywano nietuzinkowe metody werbunku, aby minimalizować jego negatywne skutki społeczne. Z tego powodu mobilizację prowadzono w najbardziej zagrożonych regionach państwa oraz na obszarach zamieszkałych przez mniejszości etniczne i wyznaniowe, m.in. na Kaukazie Północnym, w Buriacji, na okupowanych obszarach Ukrainy (na Krymie, Donbasie oraz w kontrolowanych przez Rosję częściach obwodu zaporoskiego i chersońskiego). Rekrutację prowadzono także wśród więźniów i skazańców z rosyjskich kolonii karnych. Ponadto prywatne organizacje zajmowały się werbunkiem najemników z Kuby, Serbii, Nepalu, Syrii, Afganistanu, Republiki Środkowoafrykańskiej i innych.
- Trudno jednoznacznie określić skalę werbunku osób naturalizowanych – w tym migrantów ekonomicznych – na wojnę Rosji przeciwko Ukrainie. Może być ona jednak znaczna, biorąc pod uwagę liczbę osób, które w ostatnich latach uzyskały rosyjskie obywatelstwo. Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w 2021 r. obywatelstwo Rosji otrzymało 376 tys. obywateli Ukrainy, 103,7 tys. obywateli Tadżykistanu, 49,9 tys. obywateli Kazachstanu, 46,9 tys. obywateli Armenii oraz 31,9 tys. obywateli Uzbekistanu. W 2022 r. 297 tys. obywateli Ukrainy, 174 tys. obywateli Tadżykistanu, 45 tys.

obywateli Armenii, 42 tys. obywateli Kazachstanu oraz 27 tys. obywateli Uzbekistanu. W 2023 r. dwa razy mniej osób niż w roku poprzednim uzyskało rosyjskie obywatelstwo. Wyraźny spadek liczby chętnych może świadczyć o obawach związanych z powoływaniem do wojska nowych obywateli.

- Migranci ekonomiczni z Azji Centralnej, rzadziej z Kaukazu Południowego, wykorzystywani są również jako siła robocza do budowy umocnień na terenach okupowanych Ukrainy oraz w procesie odbudowy tych obszarów. Władze wykorzystują ich słabą pozycję na rosyjskim rynku pracy, często problemy z komunikowaniem się w języku rosyjskim oraz brak znajomości przysługujących im praw. Osoby te, zastraszane przez lokalną administrację wojskową, niejednokrotnie są również przemocą zmuszane do wstępowania w szeregi rosyjskiej armii.